Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 18.08.2026 www.osw.waw.pl

Ukraińsko-rosyjski pojedynek na flagi. O ofensywie, której nie było

Andrzej Wilk

12 sierpnia prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że w zakrojonej na szeroką skalę operacji zaczepnej Wojsk Powietrzno-Desantowych i współdziałających z nimi pododdziałów innych formacji na kierunku ołeksandriwskim (styk obwodów dniepropetrowskiego, donieckiego i zaporoskiego) Ukraina odzyskała 745 km^2 terytorium i 26 miejscowości w tym rejonie. Operację przeprowadzono w dwóch etapach – od stycznia do maja oraz od maja do sierpnia.

Komunikat Zełenskiego, oparty na raporcie, który miał mu przedstawić nowy głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy generał Mychajło Drapaty, spotkał się ze skrajnie różnymi reakcjami obserwatorów wojskowych i źródeł OSINT. Część z nich podważyła przekaz jako opierający się na nadinterpretacjach, manipulacjach bądź wręcz doniesieniach nieprawdziwych, uznając go jednocześnie za szkodliwy z perspektywy niezbędnej ich zdaniem sanacji armii ukraińskiej. Według ich szacunków od lutego br. Ukraina odzyskała kontrolę nad ok. 150 km^2 obwodu dniepropetrowskiego, w większości nad terenami pozostającymi w szarej strefie i na uboczu działań agresora. Swoją kontrnarrację przedstawili Rosjanie, którzy przygotowali liczne materiały mające udowodnić, że wspomniane przez Zełenskiego obszary pozostają pod ich kontrolą.

Informację Zełenskiego należy traktować jako element budowania narracji „ku pokrzepieniu serc". Ukraina nie prowadziła i nie prowadzi w obwodzie dniepropetrowskim i na jego obrzeżach ofensywy, albowiem nie ma na to wystarczających sił i środków. Ukraińskim grupom dywersyjno-rozpoznawczym udało się natomiast przeniknąć w głąb ugrupowania rosyjskiego w celu demonstracji flagi w szeregu miejscowości, co miało sugerować znacznie większą skalę działań, niż obrońcy podjęli w rzeczywistości. Analogiczne akcje podejmowali na tym obszarze także Rosjanie. W przypadku obu stron deklarowanie na ich podstawie kontroli nad terenem stanowiło nadużycie.

Komentarz

- **Informacja o zakrojonej na szeroką skalę ukraińskiej operacji zaczepnej w obwodzie dniepropetrowskim nie znajduje pokrycia w sytuacji na froncie.** Południowo-wschodni skrawek tego obwodu siły rosyjskie zajęły w ramach zabezpieczania działań w regionach, które agresor uznał za część swojego terytorium – obwody doniecki i zaporoski. W odróżnieniu od głównych rosyjskich kierunków uderzenia w Donbasie oraz w obwodach charkowskim i zaporoskim był on stosunkowo słabo nasycony wojskiem, a kontrola

agresora nad większością miejscowości po wyparciu stamtąd sił ukraińskich – iluzoryczna. Sytuację tę wykorzystało w lutym br. dowództwo ukraińskie do przeprowadzenia stosunkowo tanim kosztem demonstracji militarnej (zatknięcia flagi) mającej odwrócić uwagę od niepowodzeń na innych odcinkach frontu. W promowaniu narracji o skutecznej kontrofensywie pomogła część infosfery na Zachodzie, m.in. amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW). Publikował on mapy z rzekomymi postępami Ukraińców zgodnie z przekazem Kijowa, których skalę ukraińskie i proukraińskie źródła OSINT negowały jako znacznie zawyżoną.

- **Armia ukraińska nie dysponuje siłami ani środkami do przeprowadzenia ofensywy na podobieństwo działań w obwodzie zaporoskim latem 2023 r.** lub nawet akcji zaczepnej podobnej do przeprowadzonej w obwodzie kurskim w 2024 r. Wprawdzie do działań na kierunku ołeksandriwskim wprowadzono dwa korpusy skupiające łącznie kilkanaście brygad i pułków, lecz jednostki te są dużo słabsze niż te, którymi Siły Zbrojne Ukrainy dysponowały wcześniej, zdecydowanie gorzej nasycone artylerią i bronią pancerną oraz mierzą się z niedoborami kadrowymi. Braków tych w ewentualnym natarciu nie są w stanie zrekompensować drony. Głównym zadaniem tych sił było wyhamowanie rosyjskiego natarcia po utracie Hulajpola, co w dużej mierze udało się osiągnąć (część źródeł ukraińskich sugerowała, że ich zadaniem było odbicie tego miasta, niemniej przekraczało to możliwości obrońców).
- **Ukraińska narracja o skutecznej kontrofensywie została oparta na działaniach dywersyjnych mających na celu demonstrację flagi państwowej jak najgłębiej w terenie zajętym przez agresora.** Filmy i zdjęcia z flagami są jednym z głównych świadectw potwierdzających bądź podważających kontrolę jednej ze stron nad danym obszarem. Warunkiem wiarygodności opartego na nich przekazu jest jednak powtarzalność w dłuższym okresie i/lub w większej liczbie lokalizacji na terenie jednej miejscowości. Demonstracje mające potwierdzić operację zaczepną na kierunku ołeksandriwskim miały natomiast najczęściej charakter jednostkowego wydarzenia, a obie strony (także tworzący własną, „lustrzaną" narrację Rosjanie) łączyły ze sobą materiały z różnych okresów bądź wręcz zamieszczały w infosferze nagrania i zdjęcia sfabrykowane, co w krótkim czasie wykrywali i piętnowali obserwatorzy OSINT.
- **Jako pierwsi metodę „na szybką flagę" zaczęli wykorzystywać Rosjanie, niemniej w krótkim czasie zaadaptowali ją Ukraińcy** – w przypadku działań prowadzonych w br. w obwodzie dniepropetrowskim na niespotykaną wcześniej skalę. Warto podkreślić, że demonstracje flagi niezwykle rzadko towarzyszą lokalnym próbom przejęcia inicjatywy, które siły ukraińskie podejmują na najważniejszych odcinkach frontu, obecnie przede wszystkim w rejonie Łymanu w obwodzie donieckim.